

KATARZYNA STACHURSKA*

RECENZJA MONOGRAFII
EWY ŁĘTOWSKIEJ, PRZEMYSŁAWA DRAPAŁY
I MAŁGORZATY BEDNAREK
UMOWY ODNOSZĄCE SIĘ DO OSÓB TRZECICH

Przedmiotem rozważań recenzowanej publikacji¹ są regulacje zawarte w art. 391–393 k.c., dotyczące specyficznych sytuacji, w których to w orbie stosunku zobowiązaniowego pojawia się osoba trzecia. Monografia składa się z wprowadzenia do problematyki umów z art. 391–393 k.c. oraz trzech kolejnych rozdziałów, analizujących kolejno każdą z tych umów, przy czym autorem każdego rozdziału jest inny z autorów monografii. Recenzowana praca kompleksowo przedstawia daną problematykę. Zawiera ona dogłębną analizę konstrukcyjno-prawną wyżej wymienionych umów, każdorazowo rozważając wszystkie nasuwające się aspekty teoretyczno-prawne z nimi związane. Autorzy nie poprzestali tylko na czysto teoretycznych rozważaniach, opisując praktyczne zastosowanie umów z art. 391–393 k.c. w obrocie prawnym. Tematyka podjęta w tej pracy została omówiona w sposób wyczerpujący (każdy rozdział zbudowany jest analogicznie, od ogólnej charakterystyki instytucji, poprzez genezę historyczną, funkcje umowy, odróżnienie od instytucji pokrewnych, aż do legislacyjnego ujęcia danej umowy uwzględniającego niemalże każdą kodeksową przesłankę oraz praktyczne zastosowanie danej konstrukcji prawnej).

W niektórych fragmentach monografii autorzy pozostawiają jednak czytelnika bez odpowiedzi na często kluczowe i sporne kwestie, zaznaczając tylko zarys problemu. Niejednokrotnie także argumentacja zastosowana w pracy jest niespójna,

* Absolwentka prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim.

¹ M. Bednarek, P. Drapała, E. Łętowska: *Umowy odnoszące się do osób trzecich*, Warszawa 2006.

sprzeczna z poprzednimi lub co najmniej sporna. Dlatego też, mimo że opisywaną monografię ocenić należy pozytywnie, w niniejszej recenzji przedstawione zostaną przede wszystkim te jej elementy, które są niespójne, sprzeczne lub sporne.

Publikacja rozpoczyna się od ogólnej charakterystyki umów z art. 391–393 k.c., jako „umów o umowach”, nienakładających obowiązków na osoby trzecie, których umowa dotyczy, a które nie były jej stroną. Niejako „spinają one ze sobą” kilka stosunków prawnych. Główną zasadą prawa zobowiązań, która leży u podstaw interpretacji i zastosowania konstrukcji prawnych z art. 391–393 k.c., jest zasada względnego charakteru stosunku zobowiązaniowego — *alteri stipulari nemo potest* (nikt nie może zobowiązać się ze skutkiem dla kogoś innego). W niniejszej monografii przywołane zostało pierwotne, bardzo rygorystyczne rozumienie tej zasady, które widziało w niej przeszkodę nawet do wykształcenia się instytucji pełnomocnictwa. Jednak tak rygorystyczne jej rozumienie zostało zanegowane, nie rozważając immamentnej cechy konstrukcji pełnomocnictwa, które z samej swej istoty nie może naruszyć zasady *alteri stipulari nemo potest*. Pełnomocnictwo bowiem to „działalność w imieniu i na rachunek” mocodawcy, a więc „tak jakby” działał sam mocodawca, nie zachodzi zatem problem zobowiązania ze skutkiem dla kogoś innego.

Pierwszy rozdział charakteryzuje konstrukcję prawną z **art. 391 k.c., czyli umowę o świadczenie przez osobę trzecią**. Autorka neguje stanowisko P. Machnikowskiego wyrażone w komentarzu do kodeksu cywilnego, jakoby umowa z art. 391 k.c. powodowała zniesienie obowiązku świadczenia przez dotychczasowego dłużnika². Dotychczasowy dłużnik pozostaje nadal zobowiązany, zobowiązanie nie przechodzi na osobę trzecią. Natomiast skutek, jaki wywołuje ta umowa, to zobowiązanie odszkodowawcze (gwarancyjne) przyrzekającego, że osoba trzecia spełni świadczenie. Wskutek tej umowy nie powstaje stosunek trójstronny czy chociażby przystąpienie osoby trzeciej do długu. W monografii wskazuje się na dwie możliwe interpretacje istoty art. 391 k.c., opowiadając się za jedną z nich. Instytucję tę można traktować **jako instytucję wzbogającą modalność** stosunku podstawowego, poprzez dookreślenie wykonawcy świadczenia. Umowa ta nie kreuje natomiast praw/obowiązków przyrzekającego. Odm inną interpretacją, za którą opowiada się autorka, jest **potraktowanie tej instytucji jako konstrukcyjnie samodzielnej umowy**, kreującej prawa i obowiązki stron. Autorka opowiada się za tym właśnie poglądem, argumentując, że dłużnik niemalże zawsze może posłużyć się inną osobą przy spełnieniu świadczenia (oprócz sytuacji przewidzianych w art. 356 § 1 k.c.) oraz faktem powstania odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie przyrzekającego, której nie da się pogodzić z czysto legitymującym charakterem tego przyrzeczenia. Nie wykluczona zostaje możliwość, gdy przyrzekający sam jest dłużnikiem z umowy podstawowej, a nawet dokonanie tego *uno actu* (a więc zaciągnięcie zobowiązania, w którym zastrzega się spełnienie go przez osobę trzecią). Skutkiem

² P. Machnikowski: *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006, t. I, s. 945.

jest wtedy zaostrenie odpowiedzialności w stosunku do ustawowych zasad (art. 471 i 474 k.c.). Zgadzam się z autorką, że pierwsza z koncepcji, z przytoczonych przez nią argumentów jest nietrafna. Odpowiedzialność odszkodowawcza przyrzekającego, której podstawą jest art. 391 k.c., świadczy o tym, że ustawodawca za pomocą tej normy zamierzał wykreować prawa i obowiązki stron. Mając na uwadze także postulat racjonalnego ustawodawcy, za nietrafny należy uznać pogląd traktujący figurę prawną z art. 391 k.c. tylko jako instytucję wzbogacającą modalność stosunku podstawowego, poprzez dookreślenie wykonawcy świadczenia. Byłoby to *superfluum* w stosunku do art. 356 § 1 k.c. Natomiast pogląd autorki, że umowa z art. 391 k.c. jest samodzielną umową, nie jest w każdym wypadku trafny. W przypadku gdy **przyrzekający nie jest dłużnikiem w stosunku podstawowym, faktycznie można w konstrukcji z art. 391 k.c. dopatrywać się odrębnej umowy** o funkcji zabezpieczającej, gwarancyjnej. Natomiast jeżeli **przyrzekający sam jest dłużnikiem w stosunku podstawowym, nie mamy do czynienia z odrębną, samodzielną umową**. Istotą samodzielnego zabezpieczania swoich długów jest na przykład zagwarantowanie wierzycielowi pierwszeństwa zaspokojenia się z majątku dłużnika (np. hipoteka), co daje mu wymierną korzyść, która zabezpiecza jego interesy w sposób szerszy niż przewidziany w ustawie. Uznanie ewentualnego postanowienia umownego odpowiadającego art. 391 k.c. za odrębną umowę o wymienionych wyżej funkcjach jest zatem nietrafne, ponieważ dłużnik powierzający wykonanie zobowiązania osobie trzeciej zgodnie z art. 474 k.c. odpowiada jak za własne działanie, a co za tym idzie — zgodnie z art. 471 k.c. jest zobowiązany do naprawienia szkody. Ponadto, trudno doszukać się *essentialia negotii* takiej umowy, w przypadku gdy przyrzekający sam jest dłużnikiem w stosunku podstawowym, jeśli odpowiedzialność odszkodowawcza między przyrzekającym a zarazem dłużnikiem oraz wierzycielem jest immanentną cechą stosunku podstawowego. Dlatego w tej sytuacji, takie postanowienia należy uznać nie za odrębny typ umowy nazwanej, ale za postanowienie dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej, które w porównaniu z art. 471 k.c. zaostrza ją tylko w zakresie niemożliwości ekskulpacji, gdyż art. 391 k.c. należałoby uznać za *lex specialis* w stosunku do art. 471 k.c. i n.

Kolejnym istotnym, przede wszystkim dla stosowania tych przepisów w praktyce, zagadnieniem jest „kwestia szkody” i pytanie, **czy odpowiedzialność przyrzekającego ma charakter odpowiedzialności za szkodę, czy też powstaje niezależnie od niej, za sam brak skutku**. Autorka postuluje stosowanie w tym przypadku ogólnych przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej. Należy jednak rozwinąć ten wątek i stwierdzić, że w przypadku gdy przyrzekający jest stroną stosunku prawnego, biorąc pod uwagę to, że nawet w przypadku niewykonania świadczenia przez osobę trzecią jest on zobowiązany (jako dłużnik) do spełnienia świadczenia *in natura*, trudno wyobrazić sobie ewentualną szkodę wierzyciela. Byłaby ona możliwa na przykład w sytuacji, gdy wierzyciel świadomie zawarłby w umowie takie postanowienie, bo zależałoby mu na wykonaniu umowy właśnie

przez tę osobę trzecią, a nie przez dłużnika (np. ze względu na cechy osobiste). Dlatego wydaje mi się, że w tej sytuacji **szkoda jest konieczną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej przyrzekającego**. Przyjmując odmienne stanowisko, należałoby stwierdzić, że w przypadku niespełnienia świadczenia przez osobę trzecią, przyrzekający jest nie tylko zobowiązany do spełnienia świadczenia (na podstawie umowy podstawowej), lecz także do naprawienia szkody, którą trudno stwierdzić, jak powinno się wyliczyć, skoro nie musi w ogóle wystąpić. W przypadku gdy **przyrzekający nie jest stroną stosunku podstawowego**, ale zabezpiecza tylko spełnienie świadczenia przez osobę trzecią, należy przychylić się do stanowiska, że **szkoda również jest konieczną przesłanką odpowiedzialności przyrzekającego**. Przepisów statuujących odpowiedzialność/zobowiązanie nie należy interpretować rozszerzająco. Zatem skoro art. 391 k.c. uzależnia odpowiedzialność odszkodowawczą od szkody, nie można przyjąć, że wystarczy samo niespełnienie świadczenia, gdy nie spowodowało ono szkody. Wydaje się, że jeżeli ustawodawca chciałby tak właśnie uregulować tę kwestię, art. 391 k.c. brzmiałby podobnie jak art. 876 k.c. i zobowiązywałby przyrzekającego do naprawienia szkody „na wypadek, gdyby dłużnik nie wykonał zobowiązania”.

W dalszej części zanalizowano kausalność i akcesoryjność figury prawnej z art. 391 k.c. Autorka, przyjmując otwartą listę typów *causae* (uwzględniając tym samym *causa cavendi* wraz z jej specyfiką — wskazuje na funkcję/rolę czynności w obrocie, podczas gdy tradycyjne *causae* raczej tłumaczą, dlaczego przysparzający godzi się na obciążenie majątku), wydaje się hołdować pogładowi, jakoby umowa z art. 391 k.c. była **czynnością kausalną** zabezpieczającą. Twierdzi natomiast, że mimo wynikających z kausalności powiązań między czynnością zabezpieczoną i zabezpieczającą, nie jest to czynność akcesoryjna. Akcesoryjność oznacza bowiem związek funkcjonalnie współzależny — każdorazowa zmiana w przedmiocie wpływa na zakres zabezpieczenia, natomiast z kausalności wynika tylko związek między istnieniem stosunku zabezpieczanego i zabezpieczającego, a zatem „coś zabezpieczanego” w momencie zawarcia umowy z art. 391 k.c. musi istnieć lub przynajmniej mieć zdolność powstania (np. brak zdolności prawnej osoby trzeciej).

W następnym rozdziale, kolejny z autorów podejmuje tematykę **umowy o zwolnienie dłużnika przez osobę trzecią z obowiązku świadczenia — art. 392 k.c.** (zwana także „umową o podjęcie wypełnienia”), której główną funkcją jest funkcja zabezpieczająca dłużnika przed dochodzeniem od niego przez wierzyciela spełnienia świadczenia. W żaden sposób natomiast nie zabezpiecza to wierzyciela, wręcz przeciwnie, osłabia jego pozycję, ponieważ osoba trzecia będzie podejmowała działania zapobiegające uzyskaniu przez niego świadczenia od dłużnika (co wiązałoby się z jej odpowiedzialnością odszkodowawczą względem dłużnika). Nie rodzi to jednak zobowiązania osoby trzeciej do spełnienia świadczenia na rzecz wierzyciela (*ius facit inter partes*), natomiast zobowiązanie dłużnika polega na niedopuszczeniu do żądania przez wierzyciela od dłużnika spełnienia świadczenia.

Jest to czynność kauzalna (*causa cavendi*), gdzie przysparzanym jest dłużnik. Dopuszczalne są wszelkie legalne działania faktyczne i prawne po stronie osoby trzeciej; w szczególności samodzielne spełnienie świadczenia, skłonienie innych podmiotów do jego spełnienia, skłonienie wierzyciela do zwolnienia dłużnika z długu.

Autor odróżnia także konstrukcję prawną z art. 392 k.c. od innych instytucji pokrewnych, takich jak przejęcie długu — art. 519 k.c., umowy o kumulatywne przystąpienie do długu i w końcu umowy o skutku ochronnym dla osoby trzeciej (*Vertrag mit Schutzwirkung für Dritte*). Tę ostatnią autor opisuje jaką taką, na mocy której osoba trzecia niebędąca stroną stosunku zobowiązaniowego uzyskuje roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej jej przez dłużnika w ramach niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania wobec wierzyciela. Autor dopatruje się podobieństwa między tymi umowami w tym, że obie konstrukcje odnoszą się do sfery prawnej osób trzecich, niebędących stroną głównego stosunku obligacyjnego. Mając na uwadze systematykę monografii, umieszczenie tej figury prawnej jako podobnej do umowy zwalniającej z obowiązku świadczenia jest nie trafne, a przytoczony przez autora argument zbyt ogólny. Samo odnoszenie się stosunku zobowiązaniowego do sfery osób trzecich występuje w bardzo wielu sytuacjach (o czym była zresztą mowa w rozdziale wprowadzającym), a w tym miejscu autor zgodnie ze swoją poprzedniczką powinien umieścić figury prawne podobne do tej konkretnej umowy, która odnosi się do sfery osób trzecich.

Kolejny rozdział monografii poświęcony jest konstrukcji z art. 393 k.c., czyli tzw. umowie na rzecz osoby trzeciej. Według poglądu autorki **to konstrukcja techniczno-prawna** (nie osobny typ umowy), którą strony mogą się posłużyć, kreując stosunek zobowiązaniowy (nazwany/nienazwany). To zastrzeżenie umowne zmieniające kierunek spełnienia świadczenia (nie do dłużnika, ale do osoby trzeciej). Autorka zaznacza, że włączenie osoby trzeciej do struktury podmiotowej stosunku zobowiązaniowego stanowi **odstępstwo od klasycznej zasady prawa umów *ius facit inter partes***, przy czym zaznacza, że osoba ta zawsze pozostaje **na zewnątrz umowy**. Jednak biorąc pod uwagę rozważania zawarte na początku monografii, zasada *ius facit inter partes* polega na tym, że bez czyjejś woli nie można go do czegoś zobowiązać, a przez to wykreować z nim stosunku prawnego. Natomiast w umowie z art. 393 k.c. osoba trzecia staje się uprawniona, nie zobowiązana.

Jako główną funkcję tej konstrukcji prawnej w niniejszej monografii wskazuje się przyspieszenie i usprawnienie obrotu. Ma to miejsce przez umorzenie dwóch zobowiązań wskutek jednego świadczenia — dłużnik, świadcząc na rzecz osoby trzeciej, spłaca swój dług w stosunku do wierzyciela, jak i dług wierzyciela do osoby trzeciej. Z powyższego wynika, że między wierzycielem a osobą trzecią musi istnieć stosunek prawny, zobowiązanie. Natomiast z podanych przez autorkę powyżej przykładów zastosowania tego typu umów wynika, że często między wierzycielem a osobą trzecią nie istnieje żadne zobowiązanie, ale mamy do czynienia z czystym przysporzeniem (*causa donandi*), na przykład ubezpieczenie na wypadek śmierci.

W recenzowanej monografii wskazuje się także na wiele interesujących, często również z praktycznej strony, aspektów. Według autorki umowa oświadczenie na rzecz osoby trzeciej może stanowić dodatek do innej umowy lub innego stosunku zobowiązaniowego, powstałego między wierzycielem a dłużnikiem (np. bezpodstawnego wzbogacenia, czynu niedozwolonego czy decyzji administracyjnej). Do odwołania zastrzeżenia wystarczy sama wola wierzyciela (zazwyczaj dłużnikowi obojętne jest, do czyich rąk będzie świadczył; dłużnik i tak musi zawsze liczyć się z możliwością odrzucenia świadczenia przez osobę trzecią i świadczenia do rąk wierzyciela). Natomiast do zmiany zastrzeżenia wymagana jest zgoda obu stron, gdyż może to pogorszyć położenie dłużnika. Według poglądu przedstawionego w recenzowanej monografii o odwołaniu lub zmianie powinna zostać poinformowana także osoba trzecia, a wynika to z art. 354 k.c., z zasady współdziałania stron stosunku zobowiązaniowego. Należy stwierdzić, że jest to sprzeczne z przedstawionymi do tej pory poglądami autorki, które zakładają, że osoba trzecia nie jest stroną umowy. Taki obowiązek oraz obowiązek powiadomienia osoby trzeciej o powstaniu jej uprawnienia można by ewentualnie wyprowadzić, jednak z innych przesłanek art. 354 k.c., tj. obowiązku wykonania świadczenia zgodnie z jego celem społeczno-gospodarczym i zasadami współżycia społecznego. Ponadto, jak dalej trafnie się wskazuje, obowiązek taki wynika z charakteru uprawnień przyznawanych osobie trzeciej. Aby mogła ona skutecznie z nich skorzystać, musi wiedzieć o ich istnieniu.

Kompleksowy charakter opracowania dopełniają **rozważania natury procesowej**, zakładające między innymi, że wierzyciel może wytoczyć powództwo o spełnienie świadczenia przeciwko dłużnikowi (osoba trzecia może być w tym stosunku procesowym interwenientem ubocznym). Osoba trzecia, na podstawie przysługującego jej względem dłużnika roszczenia, może sama wytoczyć przeciwko niemu powództwo (nie może natomiast wytoczyć powództwa względem wierzyciela, chyba że roszczenie opierać się będzie na stosunku waluty). Zarówno wierzyciel, jak i osoba trzecia mogą dochodzić roszczeń odszkodowawczych z tytułu niewykonania/nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika (wierzyciel może przy tym domagać się odszkodowania za to, że naganne zachowanie się dłużnika nie doprowadziło do umorzenia stosunku waluty, np. odsetki itp.).

Podsumowując, niniejszą monografię należy uznać za kompleksowe kompendium dotyczące tematyki umów odnoszących się do osób trzecich. Ich analiza teoretyczno-prawna jest wyczerpująca i porusza niemalże wszystkie nasuwające się problemy i wątpliwości. Poprzez każdorazowe odróżnienie omawianej instytucji prawnej od jej podobnych pozwala na głębsze jej zrozumienie i właściwe jej „umiejscowienie” w porządku prawnym. Negatywną cechą natomiast, której nie da się przeoczyć podczas lektury owej monografii, jest pewna niespójność konstrukcyjna, polegająca na powtarzaniu przez wszystkich autorów, w ich autorskich rozdziałach, tych samych, głównych założeń omawianego problemu (np. *ius facit inter partes*). Co więcej, sposoby ich rozumienia prezentowane przez autorów często odbiegają

od siebie. Często także argumentacja pewnych spornych kwestii pozostawia u czytelnika pewien niedosyt, jest niespójna lub nawet sprzeczna. Jednak nie jest to częste w omawianej publikacji, którą ostatecznie ocenić należy pozytywnie.

BIBLIOGRAFIA

Gniewek E.: *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013.

KATARZYNA STACHURSKA

REVIEW OF A MONOGRAPH BY EWA ŁĘTOWSKA, PRZEMYSŁAW DRAPAŁA AND MAŁGORZATA BEDNAREK “AGREEMENTS RELATING TO THIRD PARTIES”

S u m m a r y

The article is a review of E. Łętowska, P. Drapała and M. Bednarek monograph entitled “Agreements relating to third parties” (C.H. Beck, Warsaw 2006). The book provides a comprehensive analysis of three types of contracts existing in the Polish law (Art. 391–393 of the Polish Civil Code), which involve the contractual relationship with a third party. Those are a contract for the provision by a third party, an agreement for an discharge from an obligation of the debtor and the agreement for the provision for a third party. These structures are described not only from a theoretical standpoint. The monograph also contains a description of their practical application. The authors of the monograph mainly focus on the most problematic issues regarding these agreements, such as the obligations of a third party, and the principle of “*ius facit inter partes*”, nature of the liability arising under such agreements (for both the promising party and the third party). The monograph is supplemented by the reflections on the procedural aspects.

Although the monograph should be viewed positively, the article takes a critical look at such excerpts which are inconsistent, disputed or even contradictory. Some considerations of the authors of the monograph have been supplemented with new arguments, some ignored by the authors of the monograph, have been added.